

Podglądanie z drona jest OK!

13 sierpnia 2015

W Polsce powstają przepisy dotyczące latania dronami. Nie ma w nich nic o prywatności, ale zdaniem Ministerstwa Infrastruktury to nie problem. Przecież nic się nie dzieje jeśli ktoś tylko podgląda!

„Dziennik Internautów” pisał już o tym, że w różnych krajach rozważa się nowe rozwiązania prawne dla dronów, czyli bezzałogowych statków powietrznych. Nie inaczej jest w Polsce. Zasady ruchu dronów mają być określone w nowelizacji „rozporządzenia w sprawie wyłączenia zastosowania niektórych przepisów ustawy – Prawo lotnicze do niektórych rodzajów statków powietrznych oraz określenia warunków i wymagań dotyczących używania tych statków”.

Pierwszy projekt nowelizacji rozporządzenia zaprezentowano w grudniu. Ministerstwo skupiło się na tym, żeby użytkownicy dronów nie stanowili zagrożenia dla ludzi lub mienia. Rozporządzenie rozróżnia „modele latające” od „statków bezzałogowych”, przy czym zaliczenie drona do grupy „modeli” zależy m.in. od tego, czy jest on używany wyłącznie dla celów rekreacyjnych.

Użytkownicy modeli (a więc dronów rekreacyjnych) będą musieli unikać pewnych obszarów (np. latania nad obiektami jądrowymi). Będą musieli zachowywać kontakt wzrokowy z modelem. Będą musieli zachowywać odległość poziomą 30 m od osób i pojazdów itd. Szczegóły znajdziecie w projekcie rozporządzenia, który znajdziecie w [RCL](#).

Niestety w rozporządzeniu nie znajdziemy żadnych przepisów, które mogłyby ograniczyć naruszanie prywatności za pomocą dronów. W czasie konsultacji porozumienia zwracano uwagę na ten problem. Generalny Inspektor Ochrony Danych przedstawił zauważył, że „(...) wobec wielu potencjalnych możliwości

zastosowania bezzałogowych statków powietrznych, należy wyraźnie sprecyzować cele, do jakich miałyby być wykorzystywane. Jeżeli natomiast przy ich użyciu miałyby dochodzić do rejestrowania dźwięku lub obrazu, a tym samym przetwarzania danych osobowych, konieczne byłoby precyzyjne uregulowanie zasad i celów ich przetwarzania w odpowiednich przepisach” – czytamy w opinii GIODO.

Również Fundacja Panoptikon brała udział w konsultacjach. Jej zdaniem zasady ruchu dronów powinny uwzględniać kwestię użytkowania dronów nagrywających obraz i dźwięk. Ustalone zasady powinny być niezależne od masy startowej takiego urządzenia. Fundacja zwróciła uwagę na to, że przy okazji konsultacji dotyczących dronów ministerstwo powinno przeprowadzić szersze konsultacje.

Uwagi GIODO i Panoptikonu były zgłaszane odpowiednio w grudniu i styczniu. Ministerstwo najpierw milczało, a w ostatnich dniach przedstawiło nową wersję projektu rozporządzenia (z datą 7 lipca 2015). Niestety to rozporządzenie nadal pomija kwestię prywatności. Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju uważa, że nie ma potrzeby tworzenia specjalnych przepisów.

„Inne przepisy (ustawa o prawie autorskim) regulują kwestię udostępniania i ochrony wizerunku osób trzecich. Nie ma uzasadnienia prawnego dla traktowania zdjęć robionych z drona inaczej niż zdjęć robionych np. z jakich platform, czy po prostu robionych na ulicy. Ochrona wizerunku danej osoby zaczyna działać w momencie publikacji takich zdjęć a tę kwestię reguluję wspomniana ustawa o prawach autorskich i prawach pokrewnych” – odpisało ministerstwo w tabeli z uwagami.

Jeśli dobrze rozumiem to według ministerstwa podglądanie za pomocą drona jest OK. Problem zaczyna się dopiero w momencie publikacji takich zdjęć, ale wówczas trzeba użyć praw autorskich. Prawa autorskie są wszechmocne!

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl